

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 22.

Nowa, sobota 2-go czerwca 1934 r.

Rok XI.

## Święto Bożego Ciała.

Jak Polska długa i szeroka, w naszym całym kraju — w święto Bożego Ciała — wyruszyły na ulice miast, na drogi, łączące najuboższe osiedla, uroczyste procesje, w których lud polski składał Chrystusowi Królowi Eucharystycznemu z pokorą i w skupieniu hold i dziękował za otrzymane łaski, prosząc równocześnie o opiekę nad sobą i nad całą Ojczyzną.

Tak i u nas wczorajsza uroczystość Bożego Ciała wypadła imponująco. Wielka rzesza wiernych kroczyła ulicami za Monstrancją, w której pod postacią chleba znajdował się Bóg-Zbawiciel. Nieomal wszystkie stowarzyszenia wzięły udział, a pienia kościelne wykonały Tow. Śpiewy „Lutnia” oraz „Harmonja”.

## Komunikat

Powiatowego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej.

Powiatowy Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej w Świeciu przypomina wszystkim subskrybentom Pożyczki Narodowej, że z dniem 5 czerwca 1934 r. upływa termin płatności IX raty.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej dała także i w tutejszym powiecie imponujące wyniki, jednak dzieło ostatecznie ukończone zostanie dopiero z chwilą wpłacenia ostatniej raty.

Komitet zwraca się zatem do wszystkich subskrybentów z usilną prośbą o ścisłe dotrzymanie terminu płatności IX raty.

Świecie, dnia 28 maja 1934 r.

Zarząd Powiatowego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej.

## Zbiórka.

Oo 1. VI. do 5. VI. 34 r. włącznie odbędzie się zbiórka publiczna datków pieniężnych oraz w naturze przez miejscowe nauczycielstwo publicznej szkoły powszechnej na półkolonje letnie dla biednej dziatwy.

W tym celu Kierownictwo Szkoły zwraca się z gorącą prośbą do obywateli miasta o poparcie usilne tak wzniesłego celu, jakim jest pomoc materialna dla najbardziej potrzebującej dziatwy szkolnej, celem polepszenia jej zagrożonego stanu zdrowia.

(—) Franciszek Tytułski  
kierownik szkoły.

## W sprawie „zmiany właścicieli”.

Podczas zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych wyrażony został m. in. pogląd, iż obecnie rozpoczyna się okres, w którym z życia gospodarczego muszą ustąpić jednostki słabe. To znaczy, warsztaty, pracujące drogo, źle administrowane i nadmiernie obciążone, muszą zmienić właścicieli, muszą zostać przejęte przez czynniki, umiające sprężyć gospodarkę i mogące wnieść niezbędny do takiej gospodarki kapitał.

Eliminowanie jednostek słabych jest w zasadzie rzeczą słuszną, integralnie związaną z ustrojem wolnej konkurencji. Bankructwo jednostek słabych oczyszcza atmosferę, stwarzając grunt dla rozwoju jednostek silnych. W naszych jednak warunkach, gdy wysoki stan zadłużenia jest zjawiskiem nagminnym i zasoby kapitałowe, jakimi dysponujemy, niezmiernie niskie, zbytnia pochopność w tym procesie musi budzić poważne zastrzeżenia.

Jeżeli idzie o rolnictwo, to jego stan zadłużenia jest tak znaczny, że wszczęcie na szerszą skalę procesów eliminacyjnych, zmusiłoby wierzycieli do natychmiastowego przejęcia znacznego procentu warsztatów. W nielicznych tylko wypadkach nowonabywcami byłyby osoby trzecie, względnie prywatni wierzyciele danego obiektu. Dla pierwszych, lokata w zie-

mi nie przedstawia się atrakcyjnie; prywatni wierzyciele zaś w przeważającej większości wypadków nie dysponują dostatecznymi środkami, aby przy licytacji móc bronić swych sum. W konsekwencji instytucje kredytu długoterminowego musiałyby przejąć znakomitą większość likwidowanych warsztatów, rzecz jasna zdewastowanych i wymagających natychmiastowych wkładów pieniężnych dla utrzymania ich w ruchu. Nie ulega wątpliwości, że najzasobniejsze nawet instytucje kredytu rolnego, jak Bank Rolny, czy B. G. K. nie mogą sobie na taki wydatek pozwolić, tem więcej, że prócz wydatków inwestycyjnych wyłoniłaby się kwestja znacznych przy administracji publicznej kosztów zarządu przejętych obiektów. Doprowadziłyby to musiało do żądania przez te banki dotacji ze skarbu, a więc do nowego obciążenia życia gospodarczego. Przezaoczenie przejętych obiektów rolnych na upelnorolnienie i komasację byłoby w formie masowej niewykonalne ze względu na kosztowność i brak personelu technicznego, a przede wszystkim ze względu na wątpliwą perspektywę parcelacyjną.

W odniesieniu do przemysłu przytoczone wyżej trudności i komplikacje byłyby jeszcze poważniejsze. Wobec naszej niesłychanej anemii kapitałowej, przejście likwidowanych obiektów przemysłowych do nowych, umiędniejsznych, a przede wszystkim silniejszych finansowo rąk krajowych jest marzeniem ściętej głowy. Przejęcie tych obiektów przez kapitał obcy byłoby znów sprzeczne z hasłem unarodowienia przemysłu. I tutaj więc rezultatem procesów likwidacyjnych byłoby przejęcie większości bankrutujących warsztatów przemysłowych przez państwo.

Nie można się ludzi — przeprowadzenie tego rodzaju operacji jest niewykonalne, sprzecznym jest możliwości płatnicze naszego społeczeństwa. Nie do pomyślenia jest, aby państwo mogło zgromadzić dostateczne środki na eksploatację, nie mówiąc już o inwestycjach licznych przedsięwzięciach, które w wyniku procesów eliminacyjnych stałyby się jego własnością.

Nierealność tego rodzaju koncepcji, sprzecznych jest do obarczania państwa nowymi zadaniami, uwypukla się zwłaszcza na tle naszej sytuacji budżetowej. Wymaga ona daleko posuniętych oszczędności. Te zaś można osiągnąć na drodze nie rozszerzania, lecz jedynie ograniczenia zakresu działania państwa.

J. M.

## Polsko-niemieckie porozumienie rolnicze.

„Polska Gospodarka” w sposób następujący oświetla wyniki polsko-niemieckich rozmów w Berlinie. Przed wyjazdem do Berlina delegacja polska ustaliła projekt protokołu końcowego polsko-niemieckich narad rolniczych i projekt ten przesłała w celu zaznajomienia się z nim delegacji niemieckiej. Projekt protokołu zawierał propozycje stwierdzenia przez delegację niemiecką możliwości zwiększenia na terytorjum Rzeszy importu następujących artykułów rolniczych pochodzenia polskiego: masło, jaja, drzewo, spirytus, gęsi, jęczmień pastewny oraz nasiona oleiste. Projekt protokołu końcowego zawierał również propozycje prolongaty polsko-niemieckiej umowy żytniej oraz porozumienia w zakresie międzynarodowej podaży pszenicy.

Na pierwszym posiedzeniu strona niemiecka zakomunikowała przedstawicielom rolnictwa polskiego swój pogląd na przedmiot wzajemnych rozmów, sformułowany na tle konferencji warszawskiej po powrocie delegacji niemieckiej z Warszawy. Wspomniana opinia zawierała wstępne jej ustosunkowanie się do sugestji, wysuniętych przez delegację polską w projekcie protokołu końcowego.

Dwudniowa dyskusja pozwoliła na całkowite wyjaśnienie wzajemnych stanowisk w zakresie tych artykułów, które zostały wysunięte w projekcie delegacji polskiej, a ponadto zostało wyjaśnione również stanowisko w sprawie wzmoczenia wywozu z Polski do Niemiec strączkowych oraz nasion. W wyniku dyskusji, został ustalony, na podstawie projektu polskiego, tekst protokołu końcowego, który następnie został podpisany przez przewodniczących i zastępców obu delegacji.

Wyniki, które delegacja polska zdołała osiągnąć na polsko-niemieckiej konferencji w Berlinie, należy uznać za bardzo dodatnie. Doprowadzono mianowicie do wyjaśnienia tego, iż rolnictwo niemieckie skłonne jest dopuścić do wzmocnienia przywozu szeregu artykułów rolniczych z Polski do Niemiec na kwotę, którą można szacować na około 30 milionów złotych.

Oczywiście wykorzystanie możliwości wzmocnienia eksportu rolniczego z Polski do Niemiec, tak niesłychanie ważne z punktu widzenia obecnej sytuacji polskiego rolnictwa, będzie mogło nastąpić w płaszczyźnie już definitywnych rozmów pomiędzy pełnomocnikami rządów obu krajów. W rozmowach tych będzie musiało być rozwiązane zagadnienie rekompensat, które za wzmocnienie polskiego eksportu rolniczego strona polska skłonna będzie udzielić, strona zaś niemiecka je przyjąć.

## Energja z księżycą.

Inżynier Al Gibb wraz z finansistą Andersonem opracowali projekt gigantycznej elektrowni nad brzegiem morza tuż przy ujściu rzeki Severne. Budowa i instalacja olbrzymich zakładów ma potrwać trzy lata, a koszty ogólne mają sięgnąć sumy 36 milionów funtów (z górą miliard złotych). Z chwilą gdy elektrownia znajdzie się w ruchu, Anglia pozyska 1 i pół miliarda kilowatogodzin energii rocznie. Wynosi to zgórą jedną dziesiątą ogólnej sumy energii wszystkich maszyn parowych i elektrycznych, jakie znajdują się w ruchu na terytorjum Anglii.

Aczkolwiek w projekcie Gibb'a i Andersona nie ma ani jednego słówka o księżycu, choć nie jest ten nasz satelita wspomniany ani razu, to jednak głównym przeciw motorem wprawiającym w ruch gigantyczną maszynę elektrowni nad Severne'm, będzie księżyc. odwieczny regulator przyływu i odpływu wód w morzach i oceanach. Energia, jaka kryje się we wzniesieniu i opadaniu bezmiernych mas wody, zawdzięcza swoje istnienie sile przyciągającej księżyc. Jaka jest ta siła przyciągania księżycy wyrażona w cyfrach? W stosunku do poruszanych przez nią mas wód oceanicznych wynosi ona 10 trylionów koni parowych rocznie, co wystarczyłoby do pokrycia zapotrzebowania energii na kuli ziemskiej w ciągu 53 miliardów lat. Mały odcinek wieczności!

Kosmiczna dynamo-maszyna, jaką jest księżyc w stosunku do naszej ziemi, daje się jednak wyzyskać tylko w ułamku swej potęgi. Nie wszędzie bowiem ukształtowanie brzegów jest tak korzystne, jak u ujścia Severne'u. Tylko tam, gdzie różnica poziomu między przyływem a odpływem sięga 5 metrów, daje się ten ruch wód wyzyskać jako wystarczająca siła pędna turbin i dynamo-maszyn.

Gdy z elektrowni nad Severne'm popłynie 1 i pół miliarda kilowatów, w części Anglii przestaną kominy zadymiać miasta i osady, oczyści się niebo od chmur sadzy, a węgiel zastąpiony zostanie przez prąd i energię elektryczną, której pośrednim dostawcą będzie — księżyc.



## Walka z katastrofalnym stanem dróg w Polsce.

Przed kilku miesiącami powstało stowarzyszenie, jedyne tego rodzaju na świecie, pod nazwą „Liga Drogowa”, mające za zadanie propagowanie wśród społeczeństwa idei i znaczenia dobrych dróg w Polsce w całokształcie naszego gospodarstwa społecznego. Że Liga taka jest celowa, potrzebna a nawet konieczna — wykazała jasno konferencja prasowa, odbyta w ubiegły piątek w Automobilkлубie Polski. Szereg referatów na podstawie konkretnych dowodów i cyfr przedstawiło jasno ogrom katastrofy, która nam grozi.

Z roku na rok stan dróg pogarsza się coraz bardziej, żyjemy nadzieją, że iakoś tam będzie, a w rzeczywistości jesteśmy już bliscy momentu, kiedy wogóle drogi nowoczesne przestaną u nas istnieć. Już i tak obecnie jesteśmy na ostatnim miejscu wśród cywilizowanych narodów, a stosunki drogowe u nas są o wiele gorsze, niż w egzotycznych krajach: Marokko, Kongo czy na wyspach Malajskich.

Wyjście z obecnej sytuacji widzi Liga drogowa w pierwszym rzędzie w zwiększeniu dotacji państwa na cele budowy i konserwacji szos. Fakt, że wydatki skarbu polskiego na drogi wynoszą zaledwie ułamek procentu ogólnego budżetu (dokładnie 0.7 proc.), podczas gdy Stany Zjednoczone poświęcają na to przeszło 40 proc. swych ogólnych wydatków, mówi sam za siebie. Trudno jednak przypuścić, by ludność nasza chętnie składała daninę na rzecz dróg automobilowych, nietylko gotówką, ale nawet w formie, doskonale zresztą pomysłanych przez Ligę, szarwarków, skoro samochodów stał się w Polsce czemś zupełnie niedostępnym nawet dla ludzi zamożnych. Walka o drogi musi być połączona z akcją zmotoryzowania kraju.

W ostatnich latach automobilizm został w Polsce zupełnie zniszczony. Pod względem ilości wozów stoimy w tyle za Rumunią i Albanją. W tym samym momencie, gdy Niemcy dają do tego, by każda rodzina miała swój wóz, którego cena ma nie przekraczać 2.000 zł. i osiągnąć w ten sposób ideał amerykański: 1 auto na 4 mieszkańców — w Polsce samochód jest najwyższym luksusem, o którym przeciętny obywatel nawet marzyć nie może.

Stan dróg i stan automobilizmu, rzeczy związane ze sobą tak nierozdzielnie, jak skutek z przyczyną, mają znaczenie nietylko jako wykładnik rozwoju gospodarczego danego kraju, ale odgrywają również niepoślednią rolę w dziedzinie zdolności eksportowych, obrony państwa i wielu innych. Nie będąc bynajmniej luksusem, auto przyczynia się jako środek komunikacyjny, indywidualny i kolektywny, do wzrostu zamożności kraju. Zbędna byłaby argumentacja na ten temat, gdyż wszędzie już prawie uznano słuszność i racjonalność tej tezy.

Automobilizm bez dobrych szos, nie mówiąc już o autostradach, nie może jednak ani rozwijać się, ani istnieć. Bez rozwoju dróg niema automobilizmu.

M. M.

## Miljon dla pracowników łódzkich.

Po kilku dniach szarugi — wstał piękny, choć wietrzny poranek majowy. Nad Łodzią unosiły się dymy kominów fabrycznych. Ulicami snuły się liczne rzesze pracowników, spieszących do swych zajęć. Wielu wśród nich zwracało się myślą ku stolicy, gdzie właśnie rozstrzygnąć się miały losy miliona, stanowiącego główną wygraną czwartej klasy Loterii Państwowej.

Co przyniesie im dzień dzisiejszy? Bogactwo i szczęście, czy też dalsze borykanie się z przeciwnościami życia?

Panie Marja B. pracownica Ubezpieczalni Społecznej i Apolonja K. pracownica szpitala im. Prez. Mościckiego, oraz panowie K. współpracownik Tow. Ubezp. „Vesta” i St. P. urzędnik Łódzkiego Oddziału Banku Polskiego, nabywcy poszczególnych części numeru 30.290, znajdowali się również w tym tłumie i tak samo rozmyślali nad rozpoczynającym się właśnie ciągnięciem.

Tymczasem w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej czyniono ostatnie przygotowania do uroczystej chwili. Specjalnie zainstalowane mikrofony roznieśli na falach eteru wywiad z dyr. Markusem, który punktualnie o godz. 8-ej dał hasło do rozpoczęcia ciągnięcia. Zająśniały jupiter dla uwiecznienia na dźwiękowej taśmie kroniki filmowej decydującego momentu. Otwarty zaplombowany koła ze zwitkami losów i wygranych, poczem sierotki, Krzysia Lisówna i Czesia Markowska, sięgnęły do ich wnętrza. I oto w naprężonej oczekiwaniem ciszy rozległ się głos: Numer 30.290 — 200 złotych.

A właśnie w myśl przepisów, numer, na który w ostatnim dniu ciągnięcia 4-ej klasy padnie pierwsza najmniejsza wygrana, jest tym, któremu przypada milion złotych; więc też od tej chwili stało się wiadomem, że właściciele tego numeru stali się posiadaczami części miliona. O wyniku ciągnięcia zawiadomiono niezwłocznie właścicieli kolekturę, która ze swej strony poinformowała, zainteresowane osoby o szczęściu, jakie je spotkało.

Dać należy, że kolektura, w której znajdował się los Nr. 30.290 należy do jednej z łódzkich instytucji społecznych, grupujących szereg poszczególnych Zrzeszeń Pracowniczych.

## POLICJA KOBIECA W RÓŻNYCH KRAJACH.

Liczba kobiet pełniących służbę policijną wzrasta coraz bardziej i coraz więcej krajów zaprowadza u siebie policjantki. W r. 1931 liczone ogółem 1.025 policjantek w następujących krajach: 159 w Niemczech, 7 w Danii, 150 w Anglii, 55 w Holandji, 57 w Polsce, 4 w Szwajcarii, 593 w Stanach Zjednoczonych. Poza to istnieje jeszcze policja kobieca w Austrii, w Czechosłowacji, w Szwecji, w Norwegii, w Finlandii, Australii. Organizują ją w Egipcie, w Indiach i Meksyku. We Francji istnieje tylko jedna policjantka, pełni ona służbę w miejscowości nadmorskiej Le Touquet.

## OKULTYZM W BERLINIE ZAKAZANY.

Prezydent policji w Berlinie, admirał von Letzow, wydał okólnik, na mocy którego od 1 maja r. b. zakazana została „działalność” wróżek, magów, jasnowidzów, astrologów i t. d. Do wydania tego rozporządzenia skłoniła policję wzmnożona aktywność okultystów wszelkiej maści, którzy czerpali duże dochody z wykonywania swoich praktyk.

## PRODUKCJA FILMOWA W POLSCE.

W r. 1933 wyprodukowano u nas 157 filmów długości 83.503 metry. W tym samym roku importowano do nas 1.438 filmów, z których 1.259 było pochodzenia amerykańskiego. 70 — francuskich, 45 — niemieckich i 20 — angielskich.

## ELEKTROWNIA WODNA W PUSTYNI LIBIJSKIEJ.

W Egipcie powstał plan wybudowania potężnej elektrowni w północnej części pustyni Libijskiej, przyczem siłą pędną będzie... woda. Woda w pustyni, której powierzchnia otrzymuje 2 cm. opadów deszczowych w ciągu roku. A jednak tak. Według planu inżynierów angielskich elektrownia ma stanąć w największym wgłębieniu terenem pustyni, które jest położone 134 metry poniżej poziomu morza. Do elektrowni prowadzić będzie wodę z morza kanał otwarty na przestrzeni 29 kilometrów, a w pewnej części biegnący przez tunele, których będzie trzy. Ponieważ woda nie będzie mogła spływać zpowrotem do morza, przeto odprowadzać ją będą systemem kanałów do dolin okolicznych. Z czasem woda wypełni całe zagłębienie Ouettaro. Słona woda morska parując pod słońcem palącym Egiptu pozostawi osady soli, która będzie ubocznym produktem elektrowni. Obliczają, iż prąd otrzymany tą drogą będzie się kalkulował tanio i starczy go na potrzeby całego dolnego Egiptu zarówno dla celów oświetleniowych jak i pędnych.

## STO LAT TEMU.

19 maja 1834 r. na Polach Elizejskich w Paryżu odbyła się pierwsza próba z tramwajem konnym na torze, mierzącym 573 metry długości. Do wagonu na czterech kołach, w którym zajęto miejsce 18 osób na ławeczkach, przyprężono konie, poczem wśród okrzyków zgromadzonych tłumie gapiów tramwaj ruszył z miejsca. O tej pierwszej próbie pisał dziennik „Ordre” w takich słowach: „Jeśli ten rodzaj lokomocji przyjmie się w mieście, przestrzeń zniknie dla paryżan. W kilka minut ludzie, którym się śpieszy, a których szybkość nadmiernie nie przeraża, będą mogli przebyć przestrzeń dzielącą Porte Saint Martin od rogatki Enfer”. Jakież to były czarujące złudzenia! Jakże daleko odbiegliśmy od tych czasów!

## ILE JEST ROŚLIN NA ŚWIECIE.

Instytut przyrodniczy w Moskwie przeprowadza „inventaryzację” całej flory ziemskiej. Część stanu roślinnego obliczono już. Wynosi ona dla Indji 21.000 rodzajów, dla Chin Południowych 20.000, dla Afryki podzwrotnikowej 13.000, dla wyspy Borneo 11.000, dla Syberji 5.000, dla Kaukazu — 6.000. Z zestawień dokonanych przez Instytut wynika, że przeszło 90 proc. wszystkich rosnących na ziemi roślin nie ma praktycznego i użytkowego znaczenia dla ludzi.

## URATOWANE WIATRAKI W HOLANDJI.

Krajobraz holenderski od setek lat związany jest organicznie z sylwetką wiatraka. Tysiące wiatraków ożywia niziny nadmorskie Holandji. Ostatnio zaczęły przecież wypierać je młyny parowe i elektryczne, w których zużycie energii pędnej jest celowsze, niż w wiatrakach, gdzie aż 78 proc. siły pędnej wiatru idzie na marne. Zagrożoną jednak wiatrakom ruinę odsunął od nich inż. Dekker, który zastosował do skrzydeł formę t. zw. aerodynamiczną, dzięki czemu prawie 75 proc. siły pędnej wiatru zostaje zużytkowane. W ten sposób eksploatacja wiatraków stała się znowu opłacalna, konkurowanie z młynami parowymi możliwe, a krajobraz holenderski niepozbawiony swej odwiecznej dekoracji.

## 5 WYSTAW SZTUKI REKODZIELNICZEJ W SZWECJI.

W roku przyszłym planowane jest urządzenie wystaw rękodzielniczych aż w pięciu miastach szwedzkich. Wystawy te obejmą ekspozycje lokalnego przemysłu sztuki stosowanej. Miasto Hernösand w półn. Szwecji zamierza zorganizować wystawę celem uczczenia 350-ej rocznicy założenia go, miasto Arborga w centralnej Szwecji pragnie uczcić 500-ną rocznicę pierwszego Riksdagu szwedzkiego, który uwołany był do Arborgi. Ponadto podobne wystawy przygotowują: Enköping w centralnej Szwecji, Trelleborg (południe) oraz Lycksele w Laplandji.

## ILE PODPISANO TRAKTATÓW POKOJOWYCH?

Towarzystwo Prawa Międzynarodowego ogłosiło ostatnio statystykę, dotyczącą traktatów pokojowych, zawieranych od czasów historycznych. Ołów w ciągu ostatnich 34 wieków podpisano 8.000 traktatów pokojowych. Przeciętna długość trwania tych traktatów wynosiła tylko 2 lata. Ponadto statystyka powyższa wykazuje, iż lata bezwojenne, ubiegłe w zupełnym pokoju, wyniosły w ciągu tych 34 wieków zaledwie cyfrę 268.

## Wpływ sportu na rozwój organizmu ludzkiego.

Nietylko uczeni antropolodzy, ale i szerokie warstwy zwykłych śmiertelników zadają sobie nieraz pytanie, czy objętość ciała i zdolności fizyczne dzisiejszego pokolenia, uprawiającego intensywnie sporty, są większe, niż w czasach, kiedy kultura fizyczna była mało rozpowszechniona. Cały szereg badań porównawczych, przeprowadzonych ostatnio przez rozmaitych uczonych zdaje się przemawiać za tem, iż człowiek dzisiejszy — wbrew temu, co się ogólnie mniema — jest lepiej rozwinięty fizycznie, aniżeli nasi przodkowie z przed kilkuset lat. Zbroje średniowieczne, znajdujące się po dziś dzień w muzeach, są przeważnie tak małe, iż mężczyzna dzisiejszy z trudem może się w nich zmieścić.

Najlepsze wyczyny sportowców starożytnych pozostają daleko w tyle poza osiągnięciami sportu dzisiejszego. Słynny biegacz grecki Feidipides, który miał sprowadzić posiłki na pole bitwy Maratońskiej, przebiegł w dwa dni 230 kilometrów, podczas gdy Amerykanin Sanders „odwalił” niedawno 192 kilometrów w ciągu niespełna jednej doby.

Nie ulega wątpliwości, że stałe zajmowanie się sportem w ciągu dłuższego okresu czasu wpływa dodatnio na ogólny rozwój fizyczny, a nawet na rozmiar ciała. Statystyka japońska wykazała, że w Japonii od czasu, gdy ludność uprawia systematycznie sporty, wzrost powiększył się przeciętnie o 4 centymetry. Podobnie wzrosła objętość całego ciała, jak również odporność organizmu.

Jeszcze trzydzieści lat temu uczynek francuski Godin wykazał, iż objętość klatki piersiowej, waga ciała, średnica mięśni i wysokość wzrostu jest większa u osób, które w młodości uprawiały sporty, aniżeli u tych, które się tem nie zajmowały. Do podobnych wniosków doszedł szwajcar Mathias, profesor Instytutu Antropologicznego w Zurichu, dokonując swoich obserwacji na grupie osób, zajmujących się systematycznie sportem, i mierząc co pewien czas rozmiary ich piersi i mięśni. Okazało się, iż rosną one proporcjonalnie do czasu trwania praktyki sportowej.

Kilka lat temu, podczas zawodów sportowych w Monachium, przeprowadzono ciekawy eksperyment. Zbadano trzy i pół tysiąca studentów, biorących udział w zawodach, i okazało się, że wśród osobników nie uprawiających systematycznie sportów aż 23 i pół proc. miało niedostatecznie rozwiniętą klatkę piersiową, podczas gdy w grupie stałych sportowców, członków stowarzyszeń gimnastycznych, odsetek ten wynosił zaledwie 0.3 proc.

## ŻONA PREZYDENTA U. S. A. PŁATNĄ SPEAKERKĄ.

Tradycja i regulamin Białego Domu nie zezwalają małżonce prezydenta Stanów Zjednoczonych na wypełnianie funkcji płatnych w żadnym przedsiębiorstwie prywatnym czy państwowem. Łamiąc dawną tradycję, żona prezydenta Roosevelta przyjęła na siebie obowiązek wygłaszania przed mikrofonem radja waszyngtońskiego płatnych pogaderek na różne tematy. Coprawda honorarium za pogadanki przejdzie w całości do rąk i do kasy Stowarzyszenia kwaków w Filadelfji, które przeznaczają otrzymane sumy na szerzenie oświaty i zasad higieny w osadach górniczych w Pensylwanji.

## PARAFJA OPĘTANA PRZEZ DJABŁA.

Tysiące ciekawych zjeżdża do wsi w okręgu Nagercoll, w Indiach południowych, gdzie wszystkie kobiety, należące do tamtejszej parafji katolickiej, zostały opanowane jakimś szafem. Wszystkie one, jakby je zły duch opętał, zbierają się od rana przed kościołem i tańczą aż do zupełnej prostracji. Wszelkie wysiłki rodzin opętanych, duchowieństwa, a nawet próby rozpędzenia tanecznic przez policję spełzły na niczem. Ludność okoliczna wierzy w to, że kobiety z Nagercoll zostały opętane przez diabła.

## Rolnicza Ajencja Prasowa,

pragnąc dać możność zapoznania się z nowymi zarządzeniami, obchodzącymi rolników, wydała książkę p. t. „Informator Administracyjno-Podatkowy”, która omawia szczegółowo następujące działy: Administrację, Sady, Sprawy Podatkowe, Wojskowe, Ubezpieczeniowe i t. d. Opłaty stemplowe, sądowe u komorników, adwokatów i inne. Specjalną uwagę zwrócono na dział podatkowy i sprawy oddłużeniowe w rolnictwie. Poza to książka zawiera 60 wzorów podań, skarg, prób i odwołań do wszystkich urzędów mających związek z rolnictwem.

## Informator

## Administracyjno-Podatkowy

powinien się znaleźć w domu każdego światłego rolnika, a w szczególności interesującego się sprawami publicznymi.

Książkę wysyła Rolnicza Ajencja Prasowa po wpłaceniu 1,40 zł na konto P. K. O. Nr. 13.674 lub po nadesłaniu tej sumy pocztą pod adresem: Rolnicza Ajencja Prasowa w Warszawie, ul. Marszałkowska 85.

UWAGA: Za cenę jednej porady prawnej ma się stałego poradę w domu.

Prosimy nie zamawiać za zaliczeniem, gdyż to podnosi znacznie cenę książki.



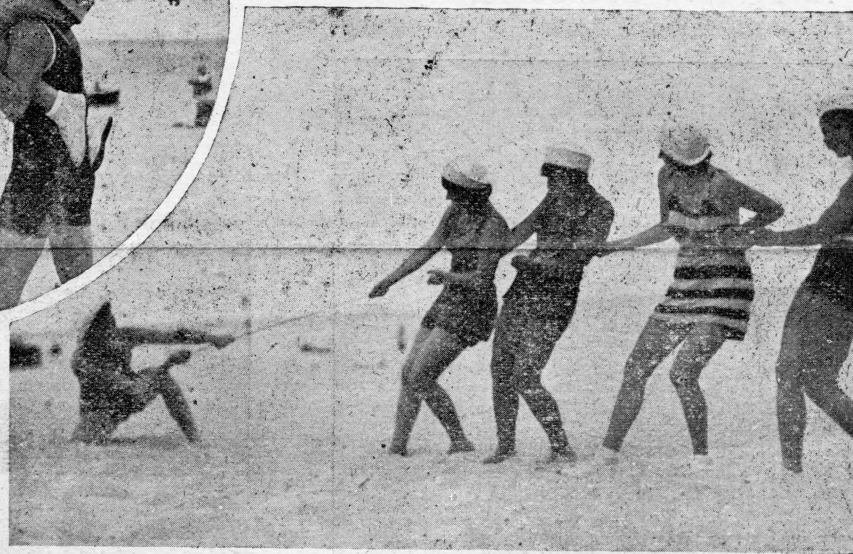
# NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 3 CZERWCA 1934 R.

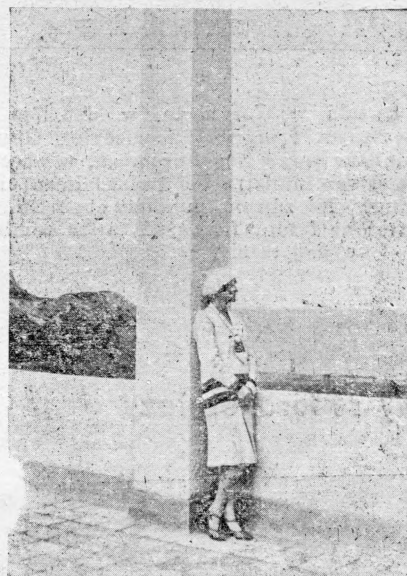
## NAD MORZEM



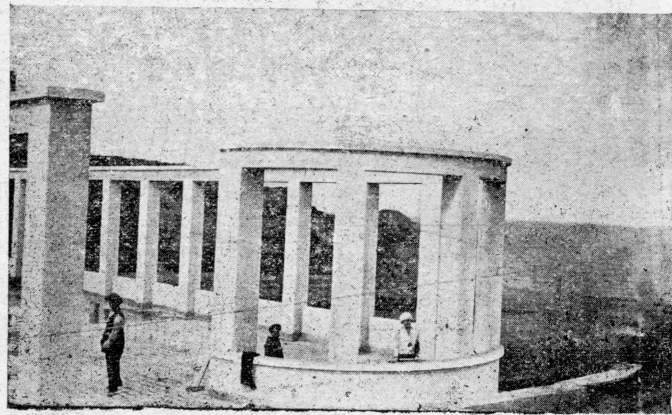
Na plaży. Boginie zacisznej helskiej plaży czarują swym wdziękiem, urodą i humorem.



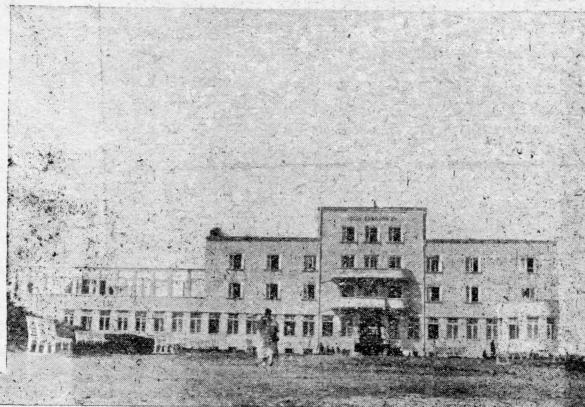
Flirt.



Na tarasie.



Taras Domu Zdrojowego w Gdyni



Dom Zdrojowy w Gdyni.



### Zjazd żołnierzy VI Baonu Pierwszej Brygady



W ub. niedzielę odbył się w Warszawie w sali Rady Miejskiej zjazd Koła żołnierzy VI baonu Pierwszej Brygady Legionów Polskich. Na zdjęciu przedstawiciele władz i uczestnicy zjazdu. W pierwszym rzędzie od lewej: gen. Jarnuszkiewicz, płk. Miedziński, b. adjutant VI baonu, gen. Krzemieński, gen. Piskor, prezes zarządu koła gen. Bortnowski.

### Pierwsza kobieta — profesorem politechniki w Polsce



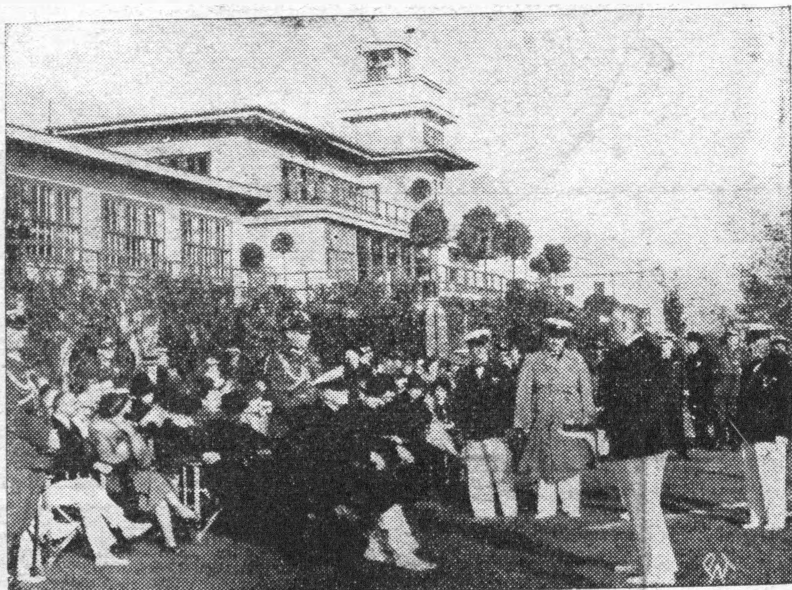
Na stanowisko prof. Politechniki Lwowskiej została kilka dni temu mianowana p. dr. Alicja Dorabalska, autorka prac z zakresu promieniotwórczości, sekretarz Zarządu i Redakcji „Rocznik v Chemii“, jedna z wybitnych członkiń Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

### Wystawa fotografiki Sowieckiej



W ub. piątek otwarta została w Warszawie, w siedzibie Polskiego Tow. Fotograficznego, wystawa fotografiki sowieckiej. Otwarcia wystawy dokonał p. wiceminister Spraw Zagr. Szembek, w obecności ambasadora Z. S. R. Dawtjana ministra Schätzla i licznych miłośników fotografii artystycznej. Na zdjęciu moment otwarcia wystawy. P. wiceminister przesuwa błonę fotograficzną użytą tu zamiast tradycyjnej taśmy.

### Otwarcie sezonu w Yacht Klubie warszawskim



W ub. piątek na przystani Yacht Klubu Polskiego na Saskiej Kępie, odbyło się w obecności Pana Prezydenta i członków rządu tradycyjne otwarcie sezonu letniego. Na zdjęciu — moment uroczystości podczas przemówienia komandora klubu Janusza Radziwiłła.

### Nowy rekord lotniczy



24-letnia lotniczka z Nowej Zelandji, panna Jean Batteu dokonała lotu z Anglii do Australji w ciągu 16 1/2 dni, bijąc rekord lotniczki Amy Mollison o 3 dni. Na zdjęciu panna Batteu w towarzystwie swego instruktora, słynnego lotnika Jima Mollisona.

### Z wystawy „Len Polski”



Na otwartej w tych dniach w Dolinie Szwajcarskiej wystawie „Len Polski“ zwraca uwagę w dziale dydaktycznym chata wileńska z prządką i tkaczką, która przywiezione zostały z Andrzejowa od gen. Zeligowskiego. Chatę tę, wykonał majster Lipiński w Państwowym tartaku w Daleklem według projektu inż. Borawskiego.

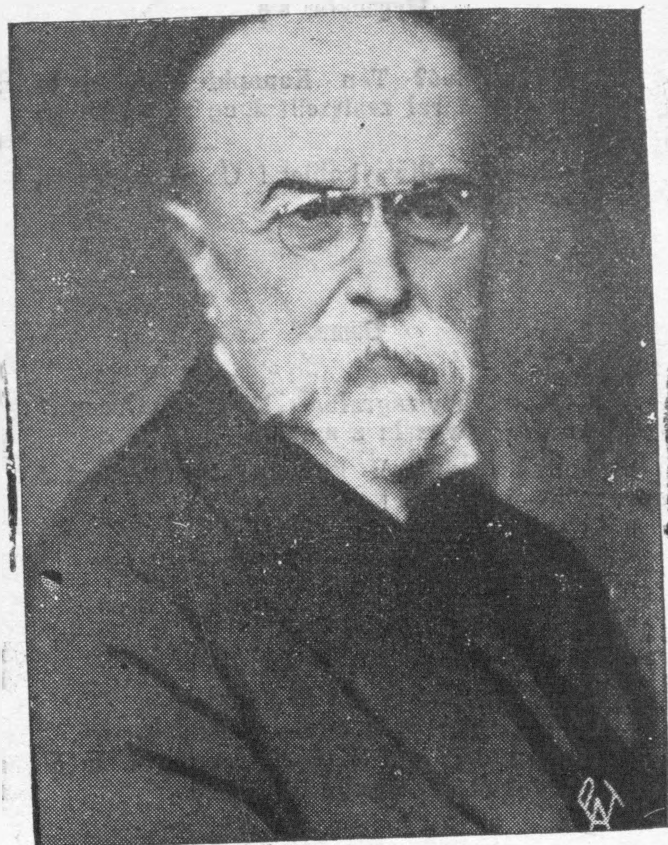


Malownicze wodospady



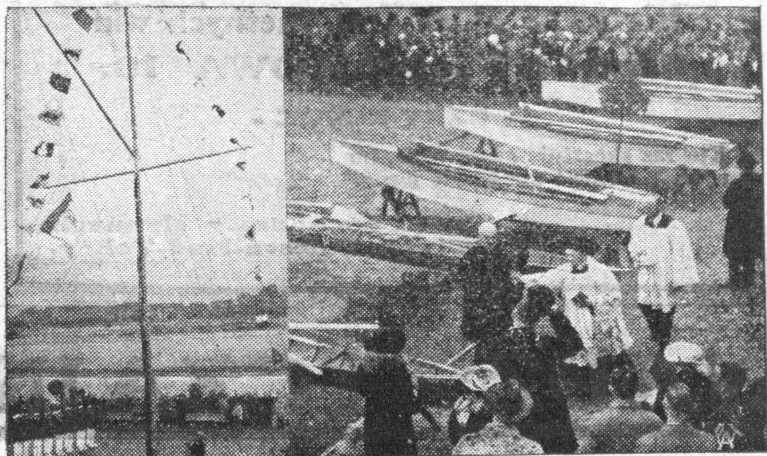
Wspaniałe wodospady pod starą twierdzą bośniacką Jajce.

Tomasz G. Masaryk po raz czwarty prezydentem Czechosłowacji



W ub. czwartek prof. T. G. Masaryk został wybrany po raz czwarty z urzędu prezydentem republiki czechosłowackiej.

Otwarcie przystani wioślarskiej „Rodziny Urzędniczej“



W ub. sobotę odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowbudowanej przystani nad Wisłą oraz podniesienia bandery Klubu Sportowego „Rodziny Urzędniczej“. Na zdjęciu z lewej — podnoszenie bandery klubu, z prawej — moment chrztu pięciu łodzi.

Złożenie wieńca przez delegację lotnictwa szwedzkiego



W dn. 29 bm. przybyła do Warszawy delegacja lotnictwa szwedzkiego, która złożyła wieńiec u stóp pomnika Lotnika na placu Unji Lubelskiej. Fotografia przedstawia delegację w chwili przemówienia komandosa Ernberga.

(Z lewej)

Przed narodowym turniejem tanecznym w Wiedniu

W piątek wyjechała do Wiednia na międzynarodowy turniej taneczny ekipa polska złożona z kilkunastu tancerek — solistek, oraz siłku zespołów. Zdjęcie nasze przedstawia zespół konkursowy jednej ze szkół tańca artystycznego w Warszawie w tańcu góralskim.



Złot w Rzymie 10.000 uczestników wojny światowej



W Rzymie, u stóp Kapitolu, zebrało się 10.000 uczestników wojny światowej, żołnierzy frontowych, aby przyjąć udział w uroczystościach ku czci poległych bohaterów. Jeden z zasłużonych weteranów odczytuje nazwy bojów w których wyróżniła się armja włoska i przy każdej nazwie rozlega się salwa karabinów maszynowych. Na zdjęciu widać lufy karabinów maszynowych z których oddawane są salwy.

Na miejscu katastrofy w kopalni w Paturage



Przenoszenie rannego członka załogi ratowniczej w kopalni w Paturage w Belgji. Jak wiadomo, przy drugiej eksplozji w tej kopalni z załogi ratowniczej, złożonej z 22 ludzi — 14 poniosło śmierć, a 6 zostało rannych.



# HUMOR

## Wygadała się.

— Słyszałaś? Ten Kanapkiewicz, co to się o ciebie starał zastrzelić żonę za to, że go zdradzała.

— Nieszczęśliwa kobieta! Co za szczęście, że ja wyszłam za ciebie!

## Duma.

Córka: Kiedy zagrałam „Na falach Oceanu” połowa gości wyszła z salonu.

Matka (z dumą): Pewnie musieli dostać prawdziwej morskiej choroby.

## Pewnym.

Matka — Kto ci dał te kwiaty?

Córka: — Pewien młody człowiek.

Matka: — Nie nazywaj pewnym męż-czynny, dokąd się z tobą nie ożeni.

## Na morzu.

Kapitan w rozmowie ze spotkanym pasażerem:

Dzień dobry! — czy pan już dostał śniadanie?

Nie, panie kapitanie, przeciwnie....

## Rozczarowanie.

— Dlaczego masz taką wściekłą minę?

— W poprzednim tygodniu kufer zginął mi na kolei, no i zażądałem za niego pięćset złotych odszkodowania.

— Oczywiście, odmówiono ci?

— Nie, tylko odnaleźli kufer!

## Powód do rozwodu.

Pani Menclowa wnosi przeciwko swemu mężowi skargę rozwodową, ponieważ znalazła brylantowy pierścień na jego prawej ręce.

— Ależ to nie powód? — powiada sędzia.

— Jakto, nie powód? Kiedy jego prawą ręką jest panna Mania, jego osobista sekretarka!

## Dokładny.

— No, panie kolego jakżeż tam idzie nauka pańskiemu synkowi?

— O dziękuję, świetnie. Chłopaczysko jest tak pracowity i dokładny, że w każdej klasie zatrzymuje się przez dwa lata.

## Sposób.

— Michał, ja myślę, że już najwyższy czas wydać za mąż naszą córkę.

— Wiem o tem, trzeba jednak czekać, aż ktoś się zjawi, komu się spodoba.

— Dobryś sobie. A czy ja tak długo czekałam?

## Ornitologia.

— Pipsztykiewicz, dlaczego bociany w jesieni lecą do Egiptu?

— Bo, proszę pana psora, Egipcjanie też chcą mieć dzieci.

## O oparciu.

Rzecz dziwna, gdy mijam knajpę, nie mogę się oprzeć i wchodzę, gdy zaś wychodzę, muszę się o coś koniecznie oprzeć.

## Nie przeczuwał.

Zona i mąż spacerują w parku. Zona wskazuje ustronną ławeczkę:

— Pamiętasz, temu lat dwadzieścia przysięgałem ci na tej ławeczce dożgonną miłość...

— Rzeczywiście! Ktoby pomyślał wtedy, że się pobierzemy.

## Porada lekarska.

Po zbadaniu pacjentki lekarz zaleca:

Niech pani częściej przebywa na świeżem powietrzu, niech pani kąpie się w zimnej wodzie i niech się pani ciepło ubiera.

Po powrocie do domu, na zapytanie męża, co jej zapisał doktor, pacjentka mówi:

— Kazał dużo podróżować autem. Kazał jechać nad morze i kąpać się i kazał kupić lisa na szyję...

## Słuszna pretensja.

Bankiera X. zaczepia na ulicy włóczęga.

— Poznaję pana... pan jest bankierem X. Powinien mi pan dać dużo pieniędzy bo przez pana straciłem ostatni grosz.

Bankier po niebardzo uczciwej spekulacji przeprowadzonej niedawno odbiera niejedną taką reklamację. Czuje się nieswojo. Wyciąga portfel i hojnie obdarza domniemanego klienta, nie może się powstrzymać jednak od pytania:

— Grałiscie na giełdzie? Mieliście moje akcje?

— Ale skąd — brzmi odpowiedź — ja tylko założyłem się z jednym o ostatnie 2 złote, że pański bank zrobi teraz plajtę i przegrałem.

## Zakręt.

— Cóż u licha — pyta policjant nieostroznego automobilistę, który uległ wypadkowi samochodowemu — czy nie widział pan tej tabliczki z ostrzegawczym napisem: „zakręt”.

Dlaczego jechał pan tak szybko? — Widziałem — tak się boję zakrętów, że chciałem ten ominąć jaknajprędzej.

## Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycznej tradycji poleca

## Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win  
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych winnic Tolcsva-Mad-ToKaj.

# NADZWYCZAJNA OKAZJA!

## Po 1,50 zł.

Ant. Marczyński: PRZEKLETY STATEK, powieść współ.  
PIECZEN Z ANTYLOPY  
" W PODZIEMIACH KARTAGINY (powieść egzotyczna)  
" ALOHA, powieść  
" OSTATNIA TORPEDA, powieść  
" NIEWOLNICE Z LONG ISLAND, powieść współ.  
" KSIĄŻĘ WA-TUNGA, powieść

## Po 50 groszy.

A. Czechow: NAGA NARZECZONA, romans z kontrabasem  
K. Tetmajer: WATERLOO, powieść  
M. Bułhakow: FATALNE JAJA  
E. M. Hull: SZEIK  
W. C. Hudson: JEJ NAGA STOPA

## Po 40 groszy.

George Eliot: NOCE FLORENCKIE, powieść  
Alfons Daudet: MAŁY  
H. Bordeaux: GRY NIEBEZPIECZNE  
A. Czechow: PARTJA WINTA

N. Szczedryn: JUDASZEK  
Piotr Benoit: ALBERTYNA, powieść  
Józef Korzeniowski: FOJEDYNEK, powieść  
I. J. Kraszewski: EMISARJUSZ, powieść  
H. Nagiel: TAJEMNICE NALEWEK  
E. Hoffmann: OPOWIEŚĆ  
K. Przerwa-Tetmajer: PANNA MARY  
H. L. Gates: MILJON DOLARÓW, powieść

## Po 30 groszy.

Gustaw Meyrink: NOC WAAPURGJI, powieść fantastyczna  
Jack London: LISTY KEMPTONA DO WACE'A  
St. Łukasiewicz: SENATOROWIE W MAZURZE, nowela  
Ludwik Romocki: WŚRÓD DZIKICH ZWIĘRZĄT  
Feliks Brodowski: LIOFE, nowela  
St. Kiedrzyński: NIE TRZEBA SIĘ NICZEMU DZIWIĆ, komedia

O. Henry: BLUFF  
HUMOR SOWIECKI  
St. Talarówna: PORACHUNEK Z SZATANEM  
R. Kwiatkowski: NIE ZAGLĄDAJ ZA PARAWAN  
Laurids Brunn: SZCZĘŚLIWE DNI VAN ZANTERA  
Piotr Loli: Axyadea

i wiele innych książek poleca

**KSIĘGARNIA POLSKA JANA MAJEROWICZA**  
Jarocin, Rynek 2.